Nr. 95 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 25 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 15-go sierpnia 1933 r.

Święto żniwne

Święto Matki Boskiej Zielnej, w czasie którego lud polski dziękuje Bogu i Matce Bożej za szczęśliwie zebrane urodzaje, to zarazem dzień triumfu chłopskiej idei, bo to rocznica walnego zwycięstwa, jakie w roku 1920 rząd narodowy pod wodzą polskiego chłopa W. Witosa odniósł nad najazdem bolszewickim, zapewniając Polsce pokój w dalszej pracy nad budową fundamentów Rzeczypospolitej.

Święto Matki Boskiej Zielnej, to święto żniwne, to święto radości rolnika, który otrzymuje zapłatę za trudy i znoje całego roku.

Jednakże w roku bieżącym to święto niestety nie jest świętem radości, bo ciężki smutek zalega polskie wsie i polskie niwy. Wiele jest do tego powodów, ale pomówimy tylko o niektórych. O innych musimy zamilczeć.

Pierwszy — to położenie polityczne Zamiast długich wywodów, dość wspomnieć, że przywódca B. B. W. R. zapowiedział utworzenie nowej warstwy szlacheckiej, zwanej elitą. Szlachta ta ma posiadać pełne prawa obywatelskie, prawa wyboru do senatu, który będzie decydował o najważniejszych sprawach państwa, a będzie się składać z byłych legjonistów i różnego rodzaju piłsudczyków, odznaczonych krzyżami. Będzie to taka krzyżacka szlachta, a wiadomo, że krzyżak to nie tylko średniowieczny rozbójnik, ale i współczesny pająk, który najsprytniej łapie w sieci muchy, najbezwzględniej je wysysa. Jeden taki „krzyżak“ wypadnie na jakieś dwa tysiące chłopów, więc będzie się mógł bawić. Niegdyś hrabia Stadnicki, zwany djablem łańcuckim, strzelał do chłopów, jak do kaczek, a zabranemi z kościoła olejami świętemi wysmarował sobie buty. Był to typowy członek szlacheckiej elity, a po dzisiejszemu „krzyżak“.

Do tej uprzywilejowanej „elity“ nie dostanie się naturalnie żaden chłop, bo nawet najdzielniejsi przynieśli sobie z wojny kalectwo i blizny, a nie krzyże „Virtuti Militari“, które dostali ci, co umieli dobrze chodzić koło swoich spraw.

Pułk. Sławek ogłosił, że nawet W. Witos nie jest godzien dostać się do tej „elity“, bo jak to powiedział dziennikarzom B. B. W. R.: „Witos wybija się ponad chłopskie otoczenie, lecz wybrał złą metodę schlebiania i oszukiwania wyborców“.

Prezes Witos nawet, gdyby mu proponowano „uszlachcenie“, to odrzuciłby je z pogardą, bo chce na zawsze zostać z polskim chłopem, podobnie jak niebardzo zresztą liczna warstwa inteligentów synów chłopskich.

Zarzut pułk. Sławka jest zresztą kłamliwy, bo W. Witos zawsze dbał z jednej strony o dobrobyt chłopa, a z drugiej o jego obywatelskie uświadomienie.

Drugim powodem smutku, to skrajna nędza, którą się panoszy na wsi mimo urodzajów.

Jesienią wskutek nacisku egzekutorów podatkowych, lichwiarskich wierzycieli i lichwiarskich cen wyrobów przemysłowych, rolnik wysprzedaje zboże, a już w zimie i z wiosną musi je kupować za podwójną cenę.

O innych powodach ciężkiego smutku nie chcemy wcale mówić, bo je zresztą wszyscy znamy.

Nie powinniśmy jednak upadać na duchu, ale podnieśmy myśli nasze do Boga, do Matki Bożej, pomódlmy się naprzód za tych naszych ojców, co swoją krwią i swoim potem uświęcali chłopski zagon, prośmy Boga o błogosławieństwo dla Polski, aby miała dość pracy i chleba dla wszystkich swoich dzieci i pomyślmy o swojem jutrze, aby nie wpaść w „krzyżacką“ niewolę sanacyjnej szlachty.

1) Ponieważ odebrano nam dawny samorząd gromadzki, twórzmy solidarność chłopską po gromadach i gminach przez tworzenie kartelu chłopskiego, który ma się zająć ustaleniem cen zboża i tworzeniem gminnych śpichlerzy, jako rezerwy zbożowej na ciężkie czasy, jak to zresztą było przed kilkudziesięciu laty prawie w każdej wsi.

2) Ponieważ pułk. Sławek i cały obóz B. B. W. R. grozi nam stworzeniem „krzyżackiej“ szlachty, stańmy do obrony naszych praw politycznych przez zakładanie Kół Stronnictwa Ludowego.

W tej ciężkiej chwili, przy tej ciężkiej pracy nie powinno zabraknąć żadnego chłopa.

Ks. Panaś.

Najście bojówki hitlerowskiej na terytorjum Szwajcarji

Oddział umundurowanych hitlerowców przeszedł w środę granicę niemiecko - szwajcarską w pobliżu Bazylei i, wkroczywszy na terytorjum Szwajcarji, do miejscowości Wihlen, przeprowadził rewizję w miejscowej elektrowni. Hitlerowcy posądzali bowiem dozorcę elektrowni o działalność komunistyczną.

Dozorca strażnicy, który usiłował przeciwstawić się bezprawnie dokonywanej rewizji, został steroryzowany. Po dokonanej rewizji bojówka hitlerowska wycofała się na teren Niemiec.

Zajście to wywołało w całej Szwajcarji wielkie wzburzenie.

Hitler zrobił miljony na swych zwolennikach

Pismo „Telegraph“ komunikuje, iż majątek Hitlera jest tematem częstych rozmów w kołach niemieckich, które rezygnację Hitlera z poborów kanclerza uważają za gest, obliczony na efekt.

Hitler jest, zdaniem pewnych kół niemieckich, po exkajzerze Wilhelmie II, najbogatszym człowiekiem dzisiejszych Niemiec.

Wydanie książki „Mein Kampf“ przyniosło mu czystego zysku 3 miljony marek. Poza tem zebrał on pokaźne sumy z wieców i zgromadzeń, na których przemawiał i czerpie poważne dochody z „Völkischer Beobachter“, którego jest wydawcą.



POLSCY LOTNICY TRANSATLANTYCCY.
Lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowicze, którzy na jednopłatowcu „Orzeł Biały“ wystartowali z lotniska Lloyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Polski i po przebyciu 1.800 km ulegli katastrofie podczas lądowania w Nowej Funlandji.

Dodatni bilans handlowy w lipcu

Według prowizorycznych obliczeń w miesiącu lipcu br. wywieźliśmy z kraju 1.110.678 tonn towarów wartości 72.021 tysięcy złotych.

Nadwyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wynosi zatem 9.884 tysięcy złotych.

Lindbergh zginął w katastrofie?

Późnym wieczorem rozeszły się pogłoski o katastrofie, jakiej uległ słynny lotnik amerykański Lindhberg. Katastrofa wydarzyć się miała na Grenlandji. Samolot Lindhberga spadł na ziemię grzebiąc zdobywcę Atlantyku.

W Kopenhadze (stolica Danji) podjęto wszelkie kroki celem uzyskania wiadomości o katastrofie.

Rozruchy na Kubie

Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. W dniu wtorkowym w czasie zajść zabitych zostało 2 policjantów, a 2 innych odniosło rany. Oddziały wojskowe powróciły do koszar. Obserwatorzy bezstronni wyrażają zapatrywanie, że prezydent Machado powinien zdecydować się czy opuści Kubę, czy też przeciwstawiać się będzie anarchji i rewolucji z nieuniknionym wmieszaniem się Stanów Zjednoczonych. Z różnych miejsc kraju donoszą o poważnych zaburzeniach, w których wyniku jest wielu rannych.

59 zagród pastwą płomieni

Klęska olbrzymiego pożaru nawiedziła wieś Źrebce pow. zamojskiego w woj. lubelskiem. Spłonęło doszczętnie 59 zagród, niszcząc jednocześnie dużo żywego i martwego inwentarza Spłonęły również tegoroczne zbiory, zwiezione już do stodoły. W czasie akcji ratunkowej uległy poparzeniu trzy osoby.

Odznaczenie a - odznaczenie

to czasami bardzo gruba różnica

Bajeczny pomysł pułk. Sławka, pochodzący, jak wieść niesie, z wyższego natchnienia, wprawił w zdumienie nietylko szerckie sfery obywateli polskich, którzy mają być brutalnie odsunięci i to na stałe, od wpływu na najważniejsze sprawy państwowe i narodowe, ale również wśród demokratycznej opinji zagranicznej, która już potrafiła się przyzwyczaić do różnych faszystowskich i hitlerowskich wybryków, projekt pułk. Sławka wywołał wprost... pukanie palcem po głowie.

Ażeby czytelnikom naszym uzmysłowić, jaka istnieje różnica w zasługach dla państwa i narodu u poszczególnych odznaczonych, podamy tylko dwa wypadki.

W. Witos w roku 1917 w parlamencie austrjackim zgłasza rezolucję, domagającą się powstania zjednoczonej Polski, złożonej z trzech zaborów, a przez to wysuwa tę sprawę na forum międzynarodowe. W październiku roku 1918, w czasie rewolucji staje na czele rządów Galicji i przez bardzo energiczne działanie zamienia w parę dni wszystkie urzędy austrjackie na polskie, przygotowuje należyte podstawy prawne, gospodarcze i moralne dla organizacji wojska polskiego.

W roku 1920, gdy w czasie odwrotu z pod Kijowa nasze wojska ogarnęła panika, gdy duch upadł również w tych, którzy stali na czele, Witos, jako przedstawiciel chłopów staje na czele rządu narodowego, przywraca równowagę umysłową, zawiera zwycięski pokój w Rydze.

Za zasługi te otrzymał order „Orzeł Biały“.

Drugi wypadek. Żydowski pisarz żargonowy Szalom Asz otrzymał również i to bardzo niedawno, wysoki order Rzplitej Polskiej, a mianowicie order „Polonia Restituta“, a więc chyba za współpracę w „odrodzeniu Polski“.

Posłuchajmy, jak ta praca wyglądała.

W roku 1919, a więc w chwilach bardzo ciężkich dla świeżo odrodzonej Polski, Szalom Asz tak pisał w żydowsko - amerykańskiem piśmie „Jewish Times“:

„Wojska polskie zaraz po wkroczeniu do jakiegokolwiek miasta zdobytego natychmiast wyrzynają młodzież żydowską w oczach jej rodziców... Białorusini i Ukraińcy podpalają swoje wsie i miasteczka i uciekają przed Polakami, jak przed zarazą. Polacy stali się postrachem małych narodów w Rosji, jak dzikie narody średniowiecza... 80 procent żołnierzy polskich nie umie ani pisać, ani czytać. Większość składa się z rozwydrzonych urwiszów. Wielu oficerów pochodzi z dawnej carskiej armji rosyjskiej i ci rozniecają wśród ciemnych mas chłopskich dzikie instynkty w stosunku do żydów. W pojęciu polskich wojsk Polska jest niepodległa, więc można rabować, gwałcić, mordować... Jest obowiązkiem sprzymierzeńców, którzy naród ten do życia powołali, oświadczyć polskim panom, że niepodległość i wolność mają swoje granice. **Naszym delegatom w Paryżu udało się przekonać rządy świata, że naród polski ze swemi pojęciami o wolności i niepodległości nie jest zdolny do ochrony mniejszości narodowych, zostających w jego granicach.**“

W roku zaś 1923 tenże żydowski pismak pisał we wychodzącym w Londynie czasopiśmie żydowskiem „Die Zajt“:

„Muszę przyznać fakt, że skorom zobaczył, jak żydzi handlują i obrabiają chłopów, podziw mnie ogarnął. Gdy ujrzałem, że kramy żydowskie przepełnione są chłopami i chłopkami, a kramy polskie, które otwierały stowarzyszenia dla zwalczania handlu żydowskiego, świecą pustkami, zdumiałem się. Widać, że nic nie pomaga, iż kram polski stoi pod świętą ochroną chrześcijańsko-katolickiej Polski a ostatnio przybyły inne polskie cadyki, jak „Kościuszko“ i „Mickiewicz“, których kupić można w polskim kramie. Nic nie pomagają te wszystkie dobre i pobożne nazwiska wszystkich polskich cadyków. Tańszy chleb i bańka nafty mają większe znaczenie dla chłopa, niż wszystkie pobożne nazwiska. I może klecha nawet kropić sklep polski co rana wodą święconą i może nawet Matka Boska wzywać chłopów do kupowania w polskim sklepie to jednak chłop tam pójdzie, gdzie dostanie taniej soli i gdzie z nim się po ludzku obejdą.“

Takie są zasługi dla odrodzenia Polski i narodu polskiego p. Szaloma Asza, kawalera orderu „Polonia restituta“. Nosi go on z dumą i będzie go nosił jeszcze z większą dumą, gdy polskiemu chłopu W. Witosowi zostanie odebrany order „Orła Białego“.

Człowiek tak zasłużony dla Polski jak senator Kulerski, który nauczył w pruskiej dzielnicy chłopów i robotników czytać po polsku, a przez to uratował tę dzielnicę dla Polski, nie ma wogóle żadnego odznaczenia.

Pułkownik Sławek dla zaznaczenia sprawiedliwości swego projektu zdołał wyliczyć jednem tchem aż dwu Arciszewskich, posiadających odznaczenie mimo przynależności do opozycji. Pomylił się jednak grubo, bo jeden z tych Arciszewskich odesłał order „Krzyż Niepodległości“, ponieważ nie może nosić na swojej piersi krzyża, który nosi równocześnie i to jako jeden z pierwszych odznaczonych.. Kostek Biernacki. Nawet gdybyśmy pilniej przeglądnęli szeregi kawalerów orderu „Virtuti Militari“, to znaleźlibyśmy tam dużo niewłaściwych jednostek, takich, co front oglądali tylko z okna salonek w pociągach specjalnych, którzy stale siedzieli w kancelarjach, prowiantorach, którzy w roku 1920 również ulegli popłochowi, co splamili w roku 1926 swoje ręce krwią bratnią.

Słowem, przez świętych do Boga przez ludzi do ludzi — a przez protekcję do odznaczenia.

Ciekawa ankieta w „Wyzwoleniu“

W jednym z numerów tygodnika „Wyzwolenie“ w kwietniu br. wydrukowano artykuł dyskusyjny Tomasza Nocznickiego p. t. „Jutro wsi polskiej“ w której autor wypowiada się za ideą komunizmu, głosząc hasła wprowadzenia u nas, na wzór bolszewickich tak zwanych „kołchozów“ i „sowchozów“, wspólnot majątkowych.

Co dały chłopom rosyjskim te wspólne gospodarstwa kołchozowe, co dało zaoranie miedz prywatnych gospodarstw rolników, zabranie nietylko inwentarza gospodarskiego, ale i domowego sprzętu osobistego chłopów rosyjskich, o tem aż nazbyt dobrze wiemy, a sądzić należy, że dobrze również wie i sam autor artykułu wychwalającego wspólnotę majątkową.

Nędza, głód, mas chłopskich spowodowane nieurodzajem wywołanem nienależytem uprawianiem ziemi, masowy pomór od chorób, demoralizacja, oto sławetne wyniki reformatorstwa bolszewickiego.

Nawet najurodzajniejsza część Rosji — Ukraina, która przed wojną była spichlerzem Europy po wprowadzeniu kołchozów i sowchozów stała się krainą nędzy i śmierci głodowej.

Pomimo tego autor artykułu, wbrew wskazaniom programu Stronnictwa Ludowego, który w art. 20 wyraźnie mówi że: „Stronnictwo Ludowe uznaje zasady własności prywatnej, wolności oraz solidarności gospodarczej różnych gałęzi wytwórczości, jako koniecznej podstawy ustroju społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej, od których zależy nietylko zdrowa gospodarka, ale byt i rozwój tak państwa jak i jednostek“ — stara się krzewić komunistyczne ideje zniesienia prywatnej własności i przejścia do wspólności majątkowej.

Na ankietę tę wiele odpowiedzi wydrukowało już „Wyzwolenie“. Odpowiedzieli m. in. i prezes kongresu Str. Ludowego Malinowski i poseł Smoła wypowiadając się przeciwko komunistycznym pomysłom wspólnot majątkowych.

Zdarzają się jednak wśród ankietowców i inne zdania, które zgodę na wspólnotę majątkową wyrażają n. p. w ten sposób jak St. M. — pisząc:

„Ja z bijącem sercem i pokorą poddaję się Tobie, Obywatelu Nocznicki!“

Niewiadomo czy z również bijącem sercem i pokorą przyjmowałby autor tej odpowiedzi los taki, jaki spotkał miljonowe masy chłopstwa rosyjskiego. Wszak chłopi rosyjscy nie z bijącem sercem i pokorą przyjmują narzucony im siłą, kulą, bagnetem i nahajką nowy ład w postaci „kołchozów“ i „sowchozów“, a buntem, mordowaniem przywódców obłędnej teorji, wyrzynaniem kierowników nowego ładu społecznego i ustroju rolnego.

Te bunty krwawo poskramiane, łuny pożarów palących się wspólnot, masowe śmierci głodowe są rezultatem zbrodniczych idei w które siłą wtłaczane jest życie chłopów rosyjskich.

Trzeba przeto być chorym człowiekiem, by „z bijącem sercem i pokorą“ wyznawać i hołdować podobnym niszczycielskim teorjom.

4 lata więzienia za zamordowanie studenta polaka przez żyda

W zeszłym roku całą Polskę obiegła tragiczna wiadomość o zamordowaniu przez żydów we Lwowie studenta Grodkowskiego.

Zamordowanie studenta Grodkowskiego miało miejsce w czasie, gdy grupa studentów przechodziła ulicą, na której stała grupa żydów sjonistów. Gdy studenci przechodzili koło tej grupy, jeden z żydów a mianowicie Katz, zadał oburączą w piersi Grodkowskiego cios nożem, poczem zaczął uciekać. Moment zadawania ciosu przez żyda Katza widział znajdujący się w pobliżu posterunkowy policji, który też ujął uciekającego Katza. Pomimo tego śledztwo w tej sprawie trwało przez czas dłuższy.

Prasa B. B. była tak czelna, że dla obrony żydostwa przed reakcją ze strony ludności chrześcijańskiej obrzuciła pamięć zamordowanego studenta obelżywemi, a zupełnie z palca wyssanemi kalumniami. Prasa ta nie zdobyła się nawet na uczciwość odwołania tych kalumni, gdy udowodniono ich zupełną bezpodstawność. Śledztwo trwało przez kilka miesięcy.

W ostatnich dniach odbył się we Lwowie w tej sprawie proces. Rodzinę zabitego zastępował adwokat dr. Pieracki, oskarżonego żyda Katza bronili dr. Axer i dr. Landau Dowodzili oni, że krytycznej nocy było tak ciemno, że trudno sprawdzić, kto z pośród licznej grupy żydów zamordował studenta Grodkowskiego.

Po skończeniu przewodu sądowego Trybunał ogłosił wyrok, skazujący Katza za zabójstwo śp. Grodkowskiego na cztery lata więzienia i zwrot opon zamordowanego kosztów pogrzebu w kwocie 250 zł.



STRASZLIWA BURZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na zdjęciu widać las, którego drzewa połamane zostały jak zapałki przez straszliwą wichurę i burze, które nawiedziły Górny Śląsk. Szkody są znaczne, szczególnie na polach, gdzie miejscami zboża doszczętnie zniszczone zostały.

21 sierpnia początek roku szkolnego

Wobec obiegających pogłosek, że wakacje szkolne zostać mają przedłużone, komunikują z miarodajnego źródła, że pogłoski te są bezpodstawne.

Zatem nowy rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, dnia 21 sierpnia b. r.

Surowe kary za składki na zakupienie Mszy św.

Przed niedawnym czasem członkowie Koła Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach pow. wąbrzeskiego na Pomorzu, postanowili wspólnym sumptem zamówić w kościele parafjalnym w Łopatkach Mszę św.

Ponieważ Msza św. miała zostać zamówiona przez wszystkich członków Koła, przeto każdy z członków poczuwał się do obowiązku złożenia kilku groszy na ten cel.

Po zamówieniu Mszy świętej misji zebrania obiecanych składek podjął się skarbnik Koła wraz z członkiem tegoż Koła p. Wittem. Ponieważ w czasach dzisiejszej nędzy niewiele można było zebrać, przeto decyzją Zarządu Koła, prezesem którego jest p. Tomasz Niedbała z Jarantowic, dołożono jeszcze z funduszów Koła kilka złotych byle tylko stworzyć potrzebną sumę na zapłacenie Mszy św.

I wszystko było w porządku. Msza św. wysłuchana została przez liczne rzesze ludowców z uroczystem nabożeństwem, poczem porozchodzono się do domów.

Aliści w kilka dni potem na trzech członków Zarządu Koła Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach, jak grom z jasnego nieba spadło orzeczenie karne ze starostwa z karami po 300 i 200 zł. z zamianą na 30 lub 20 dni aresztu, za urządzenie rzekomej zbiórki publicznej bez zezwolenia starostwa.

Orzeczenie takie otrzymali prezes Koła p. Tomasz Niedbała, p. Jan Witt i skarbnik Koła, wszyscy z Jarantowic. Rzecz prosta, że orzeczenie takie wywołało niezwykłe zdziwienie, nietylko u samych ukaranych, ale u wszystkich mieszkańców Jarantowic i okolicy. To też wszyscy nie mogą wyjść z podziwienia, boć nikt z nich nie słyszał o rozporządzeniu, któreby mówiło, że Mszę św. zamawiać można tylko za zezwoleniem starosty.

Wszyscy ukarani, rzecz prosta, złożyli odwołanie od tego dziwnego orzeczenia do Sądu Okręgowego, gdzie sprawa ta zapewne się wyjaśni i niefortunne orzeczenie starostwa zostanie uchylone.

Rewizje w Kołach Stron. Ludowego

Jak donosi „Polonja", przed kilku dniami policja przeprowadziła gruntowną rewizję w mieszkaniu dyr. Z. Górskiego w Krośnie woj. lwowskiego, członka Stronnictwa Ludowego.

W kilku gminach pow. tarnowskiego woj. krakowskiego policjanci zgłaszali się do prezesów kół ludowych, żądając okazania spisów członków, ksiąg kasowych i t. p.

Jak wiadomo, po uchwaleniu nowej ustawy o stowarzyszeniach, przedstawiciele Min. Spr. Wewn. zapewniali, że ustawa ta nie odnosi się do stronnictw politycznych. Policja tarnowska jest widocznie innego zdania.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

W nr. 53 Dziennika Ustaw R. P. zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku. Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych ratach. — Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933, druga zaś do dnia 15 listopada 1933 roku włącznie. Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia br. włącznie. Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada br. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15-go września br., firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia br., a właścicielom nieruchomości miejskich do dnia 15 listopada br. włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się. Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej mogą być odroczone, przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

Gen. Balbo przeleciał ponownie Ocean

Eskadra wodnopłatowców włoskich pod dowództwem gen. Balbo w składzie 24 olbrzymich maszyn która przeleciała przez północny Atlantyk, do Chicago, i w drodze powrotnej do kraju szczęśliwie poraz wtóry przebyła Atlantyk i osiadła na wodach w porcie Lizbony (Portugalja). W czasie powrotnej drogi miał miejsce tylko jeden wypadek w czasie którego trzech lotników zostało rannych. Jeden z nich umarł następnie w szpitalu.

Rozłam w N. P. R.

W Narodowej Partji Robotniczej, której organem jest „Obrona Ludu", nastąpił bardzo poważny rozłam.

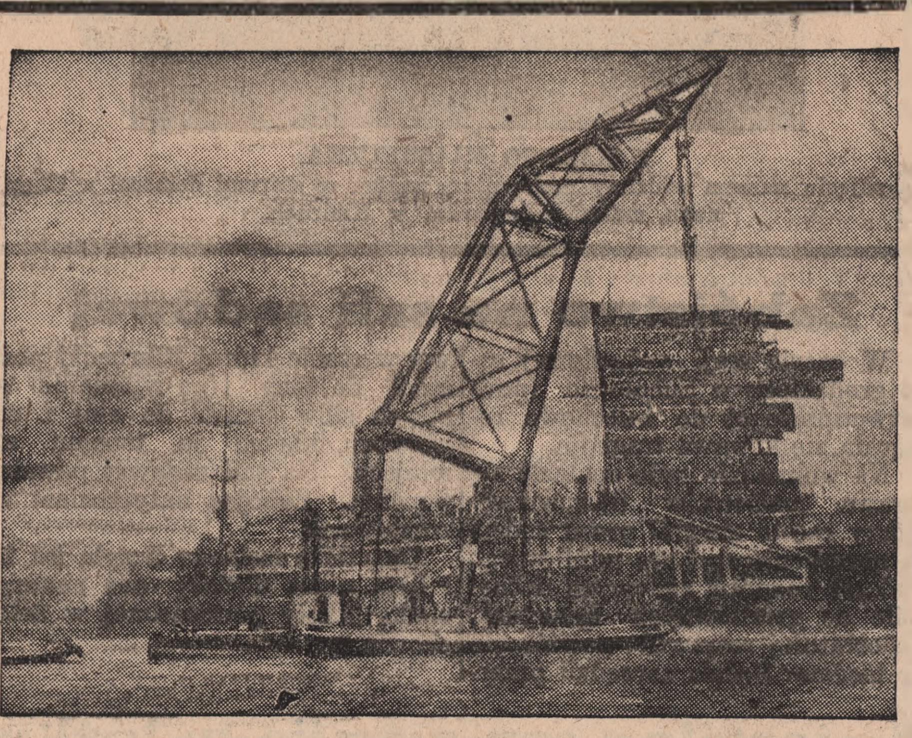
Z partji tej wystąpił poseł Raguszczak, jedn z najpoważniejszych jej działaczy, który tak motywuje swój krok:

„Piętnując w przemowach sejmowych wszelką nieuczciwość i korupcję w życiu publicznem, domagałem się stosowania zasady „czystych rąk" przy wszelkich poczynaniach w łonie partji. Na tem tle czyniono mi wielkie trudności, paraliżowano każdą moją akcję, idącą w kierunku oczyszczenia partji z elementów dla niej niepożądanych. Przed kilkunastoma miesiącami wpadłem na trop niesłychanie wyrafinowanej afery, w którą zamieszanych jest wielu wybitniejszych członków partji. Cynizm jednak obwinionych dosięgał takich granic, że ustalić musiałem, czy ta zbrodniczość w życiu politycznem jest cechą naturalną, atawistyczną obwinionych osobników, czy też wynikiem moralności życia politycznego po maju 1926 roku. Doszedłem ostatecznie do przekonania, że we wspomnianym wypadku obie cechy zlewają się i postanowiłem ten wrzód wyrwać z korzeniami, by sprowadzić etykę partyjną i polityczną w NPR. na te tory, które były mi jedynie miarodajne w mej akcji politycznej i dla których poświęciłem lwią część swego życia.

Niestety — zawiodłem się. Dziedzictwo pomajowe zbyt ciąży już na naszem życiu politycznem, szczególnie na Śląsku. Objawiło się to najwyraźniej, gdy z żądaniem „czystki" zwróciłem się do władz naczelnych partji. Okazało się, że osoba najbardziej winna w tej „klice", jakby na ironję losu, już po dosadnej ocenie jej poczucia i wartości etycznej, została wciągnięta do władz wojewódzkich NPR na Śląsku. Zarząd wojewódzki NPR i władze naczelne partji z ich prezesem na czele z podziwu godnem poświęceniem pełnili od tej chwili rolę obrońców przyszłych „rdzeniów" NPR i nie bez słuszności można stwierdzić, że osoby te poto zostały wprowadzone do władz partyjnych, aby one wyratowały je z obecnych i przyszłych opresyj.

Ta polityka kpin z jednej strony i niezdecydowanie oraz niewyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj przez władze NPR z drugiej, zmusiły mnie do stanowczego kroku, którym było wystąpienie moje z NPR."

NPR. jest stronnictwem, które reprezentuje poważną ilość robotników miejskich i rolnych we województwach zachodnich i dlatego wyrażamy żal z powodu fatalnych stosunków moralnych, jakie zapanowały w tem stronnictwie.



RZADKI TRANSPORT.

Do jakiej doskonałości doszła nowoczesna technika, wskazuje nam powyższy obrazek. Otóż pływający dźwig olbrzym uchwycił i przewozi cały przód okrętu, który wymieniony ma być przy parowozie transatlantycznym „Johan de Wit", stojącym w dokach amsterdamskich.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 62

Idąca przed nimi Dzierla, ciągle zwracała się ku nim, palce trzymała na ustach, zalecając milczenie.

Niemcy zatrzymali się nieco wśród izby, bo właśnie w tej chwili płomię od ognia, jakby w zmowie ze starą Dzierlą, ku górze się wspięło i rzuciło cały swój blask złocisty na dwie Halki w kątku. Obrazek tych ślicznych dzieci zachwycił wchodzących tak, że dalej postąpić nie śmieli.

Z obawą patrzyły na nich Halki ze zdumieniem spoglądali młodzi rycerze na to zjawisko.

Halki miały przed sobą nareszcie tych ludzi obcych, których tak widzieć pragnęły...

Jeden pociągał weselem, którem cała jego twarz była oświetlona, drugi smutkiem łagodnym, cierpliwym, męskim, Halki napatrzeć się im nie mogły...

Gero witał je ukłonem i ruchem rąk, które do piersi przykładał, Hans — lekkiem skłonieniem głowy i tęsknem wejrzeniem...

Dzierla poszła po kubki i miód, aby ich czemś przyjąć. Kołacz słodki przygotowany był i pokrajany, podała im napój i przekąskę, a trzeci kubek przyniosła Halkom.

Rozmowa była możliwą tylko ruchami, oczyma tylko.

Stara prządka spała wprawdzie pokryta chustą tak, żeby jej była nie słyszała, lecz Niemcy za mało znali tego języka, którym mówiły dziewczęta, a one ich mowy nie wcale...

Siedzieli więc tak naprzeciw siebie, Gero z Hansem rozmawiając po cichu, Halka z Halką szepcąc sobie półsłowa... Dziwna rzecz... Niemcy rozumieć, czy zgadywać się zdawali, co one mówiły sobie, dziewczęta domyślały się, o czem młodzi szeptali z sobą.

Po dość długiej chwili dziewczęta coraz częściej zaczęły spoglądać na śpiącą. Dzierla dorozumiała się, że czas było wyprowadzić gości.

Wskazała na uśpioną w kącie prządkę, pogroziła...

Niemcy, upojeni widokiem dwóch siostrzyczek, wstali, choć niechętnie. Halki ruszyły się z miejsca. Gero rękę przyłożył do serca, a oczy podniósł ku niebu, Hans skłonił głowę ku ziemi, rękę zniżył do stóp i westchnął. Dwie Halki żywo potrząsały główkami, żegnając.

Ponieważ to za długo trwało, Dzierla poczynała Gerona za rękaw sukni ciągnąć i nagliło do wyjścia. Szli więc, lecz oglądali się, ponawiając żegnanie, które im oddawano.

Drzwi się wkońcu zamknęły.

Jesień była już późna, gdy jednego wieczora Dzierla wprowadziła znów Gerona i Hansa do izby, na sen dawszy starej prządce. Każdego dnia bliżej siadając na ławie przy dziewczętach, Gero i Hans skończyli na tem, że tuż się przy nich mieścili po stronach obu i chwytali je za tych rączek dwoje, które były wolne; wyrywały się im, drżały, a czasem króciuchno dawały przytrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Człowiek, który z nieszczęścia zrobił miljony

— umiera jako samotnik

W ustronnej willi, urządzonej z wielkoksiążęcym przepychem, a położonej w jednym z najpiękniejszych zakątków Riviery, umiera człowiek, który właśnie przez całe swe życie milczał, gromadząc olbrzymi majątek z łez i nieszczęścia, jako dostawca broni i amunicji wszędzie tam, gdzie ona była komuś potrzebna.

Odnosi się to do znanego, chociaż nawskroś tajemniczego Bazylego Zacharowa, o którym mimo dziesiątków broszur, artykułów, a nawet studjów, rozrzucanych w prasie niemal całego świata, właściwie nikt nie wie, kto on jest. Chociaż liczy dzisiaj już przeszło 80 lat, tajemnicy tej nikomu nie wydał, wiadomem jest tylko, że dawniej stale obracał się gdzieś na wschodzie i początkowo był handlarzem wina, czy też agentem walutowym. Interesa miewał przeważnie w Turcji, później wystąpił jako handlarz dywanów w Londynie, mówić poczęto o nim dopiero z chwilą, gdy jako przedstawiciel angielskiej fabryki broni Vickersa przeprowadził kilka większych transakcyj tego rodzaju.

Tajemniczo przedstawia się też sprawa jego małżeństwa, które doszło do skutku w 42 roku jego życia i miało posmak wprost nieprawdopodobnej sensacji.

Kiedy mianowicie pertraktował właśnie z rządem hiszpańskim o jakąś większą dostawę amunicji i w tym celu bawił w Madrycie, pewnego dnia uzyskał posłuchanie u króla. Tamże w poczekalni rozegrała się atoli w jego oczach tego rodzaju scena: Nagle otworzyły się boczne drzwi, z których spiesznym krokiem wyszła pewna dama w towarzystwie bardzo dystyngowanego pana — jak się później okazało — księcia Bourbońskiego. Nagle książę rzucił się na nią i począł ją dusić. Zacharow pospieszył jej z obroną, zaskarbiając sobie w ten sposób jej wdzięczność. Damą była księżniczka Marchena, a napastnikiem jej własny mąż, umysłowo chory i umieszczony później w szpitalu.

W tak niezwyczajny sposób zawarta znajomość przemieniła się w romans wśród okoliczności bliżej nieznanych, atoli dopiero w 1924 r., po śmierci umysłowo chorego męża, mogła ks. Marchena popełnić mezaljans, za jaki dwór hiszpański uznał jej małżeństwo z Zacharowem. Obopólne szczęście trwało jednak niedługo, bo tylko 5 lat. W 1929 roku zmarła księżniczka hiszpańska, otoczona prawdziwą gorącą miłością i czcią przez tego podobno w Europie najbogatszego człowieka, a cios ten był dla niego tak dotkliwy, iż od tego czasu już nie odzyskał równowagi umysłu.

Dokonał wprawdzie w tym czasie w dalszym ciągu niejednej olbrzymiej transakcji, organizując dla różnych państw dostawy broni i amunicji, co odtąd było jego specjalnością, ale po utracie żony nie daje mu to już żadnej satysfakcji. Obecnie jest ciężko, a jak sądzą, beznadziejnie chory, umierając w samotności, gdyż nie posiada żadnej rodziny. Niewiadomo też, kto będzie jego spadkobiercą.

Dalsze przepisy o umundurowaniu młodzieży szkolnej

Minister oświaty wydał nowe rozporządzenie, uzupełniające przepisy o umundurowaniu młodzieży szkolnej. W r. 1933/34 młodzież szkolna obowiązana będzie nosić na mundurach tarcze haftowane na mankietach lewej ręki, z numerem szkoły, do której uczęszcza.

W celu powyższym wydana została tabela, wskazująca numer dla poszczególnych szkół średnich ogólnokształcących na terenie całego kraju.

Tabela obejmuje 976 numerów, przyczem w numeracji pierwsze miejsca zajmują szkoły państwowe w Warszawie.

Dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych wprowadzona będzie odrębna numeracja, przyczem uczniowie szkół handlowych nosić będą na tarczach prócz numeru literę H, rolniczych literę R i t. p.



Z MAŁEGO MIASTECZKA.
Na zdjęciu naszem widzimy malowniczy zaułek ze staremi domami w Chęcinach, małem miasteczku w Kieleckiem.

Zabójstwo na sali sądowej

W czasie sesji wyjazdowej sądu grodzkiego w Sobolewie (pow. garwolińskiego) do Żelechowa rozegrała się krwawa tragedja.

Na wokandzie sądu znalazła się sprawa małżonków Biernackich, którzy często stawali przed sądem za naruszenie spokoju publicznego. Podczas rozpraw sądowych dochodziło do gwałtownych sprzeczek. Na ostatniej rozprawie powtórzyło się tosamo: Sędzia zarządził przerwę, w czasie której Biernacki podszedł do żony i po wymianie ostrych słów strzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Na sali sądowej powstał popłoch. Zabójcę natychmiast aresztowano.

Żona Biernackiego liczyła lat 27 i była przez dłuższy czas nauczycielką szkoły powszechnej w Żelechowie.

Śmiertelny sen z żmiją w łóżku

We wsi Wąsosz, gminy Duraczów, powiatu koneckiego woj. łódzkiego zdarzył się tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnością. Jedna z wieśniaczek nagrabiła w lesie mchu oraz wrzosu, przyniósłszy to do domu, posłała dzieciom w łóżku. W nocy jedno z dzieci zaczęło się skarżyć, że coś je gryzie.

Za chwilę zaczęło się skarżyć drugie.

Dopiero na płacz trzeciego dziecka, matka zaniepokojona, wstała zobaczyć, co się dzieje.

Straszny widok ukazał się jej oczom. Jedno dziecko już zmarło, drugie wiło się w przedśmiertelnych konwulsjach, a koło ciała trzeciego owinęła się straszna żmija, którą z mchem przyniosła z lasu nieszczęśliwa matka.

Dwoje dzieci zmarło, a trzecie walczy ze śmiercią.

Bomby z gazami łzawiącemi na giełdzie nowojorskiej

Na giełdzie nowojorskiej wybuchła w piątek kolosalna panika, która ogarnęła wszystkich giełdziarzy. W jednej sali giełdy nastąpiła w pewnej chwili silna eksplozja, przyczem, jak się okazało, pękły przewody amoniakowe. Ulatniający się z błyskawiczną szybkością gaz amoniakowy zapełnił wszystkie sale giełdy. W tym czasie panował właśnie na giełdzie znaczny ruch. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Na miejsce wypadku przybyła policja, zaopatrzona w maski gazowe.

Jak wykazują pierwsze dochodzenia, na giełdzie planowano zamach bombowy, przyczem przewody amoniakowe pękły wskutek podłożenia dwu bumb, napełnionych gazem łzawiącym.

Wielki spadek zużycia nawozów sztucznych

W czasie gdy większość ogółu rolników nie stać na zakupienie soli do strawy, nic dziwnego że temwięcej nie stać ich na zakupienie rozmaitych innych soli do nawożenia roli. To też spadek w zapotrzebowaniu nawozów sztucznych jest poważny .Wykazują to obliczenia statystyczne.

I tak zapotrzebowanie nawozów sztucznych w poprzedniej kampanji rolniczej t. j. w latach 1932/33 w porównaniu z rokiem poprzednim spadło średnio o 18 procent.

W porównaniu z rokiem największego zużycia nawozów t. j. rokiem gospodarczym 1928/29 wartość sprzedanychnawozów sztucznych w r. 1932/33 spadła o 80,9 proc., t. zn. w roku 1932/33 kupiono zaledwie piątą część nawozów zakupionych w 1928/29 roku.

Rzecz prosta, przez osłabienie nawożenia gleby spada również i wydajność roli.

Żydzi otrzymali ulgowe paszporty

Jak nas informują, na światowe igrzyska Makkabi w Pradze otrzymali żydzi zgórą 500 bezpłatnych paszportów, o czem zresztą świadczy ogłoszony w „Naszym Przeglądzie" koszt wycieczki, obliczony z paszportem, wizą i przejazdem na 148 zł.

Wobec wielkich trudności w otrzymaniu paszportów ulgowych na rok jubileuszowy dla katolików do Rzymu wiadomość ta wydaje się nam niezrozumiałą, a w każdym razie wymaga wyjaśnień sfer miarodajnych.

Straszna katastrofa na wyścigach samochod.

W czasie wyścigów samochodowych w Sztokholmie zdarzyła się tragiczna katastrofa. Jeden z samochodów, biorący udział w wyścigu, zarzucił i stanął wpoprzek toru, 6 innych samochodów wpadło na stojące auto. Z pod strzaskanych 7-miu samochodów wydobyto zwłoki 2-ch zabitych i 5-ciu ciężko rannych.

Rozwiązanie związku wolnomyślicieli w Czechosłowacji

Zarządzeniem dyrekcji pilicji w Pradze zawieszoną została działalność Proletarjackiego Związku Bezbożników z siedzibą w Pradze, ponieważ, jak głoszą motywy zarządzenia, Zw. naruszał spokój i porządek publiczny. Wraz z centralą praską zamknięte zostały również wszystkie oddziały prowincjonalne Związku, a majątek i dokumenty zasekwestrowane.

Podobną wywrotową i demoralizującą działalność uprawia i związek wolnomyślicieli - bezbożników i w Polsce. Czy nie czasby i u nas zamknąć ten rozsadnik zła i demoralizacji.

Lew w rowie

O niecodziennym wypadku donoszą nam z Berlina.

Oto lew cyrku wędrownego uwolnił się przypadkowo w miejscowości Pankow-Heinersdorf z klatki i po pewnym czasie ułożył się w dość poważnej odległości w przydrożnym rowie.

W całej okolicy uderzono na alarm. Na polowanie wyruszyła również straż pożarna, która podwiozło w sąsiedztwo lwa jego klatkę cyrkową.

Grzeczny król zwierząt nie wyszedł z formy cyrkowej, uległ perswazjom swych poskromicieli i do browolnie powrócił do swego więzienia.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 15 sierpnia 1933 r.
Wtorek: Wniebowz. NMP. W.sł.4.18; zach. 7,02. Wsch. księż. 23,01; z. 16,29
Środa: Rocha, Joach. Wschód sł. 4,19, zach. 7,00. Wsch. księż. 24,56; z. 17,19.
Czwartek: Jacka w. Wschód sł. 4,21; zach. 6,58. Wsch. księż. 0,00; z. 17,58.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.**

STAN WODY NA WIŚLE

z dnia 11 sierpnia br.

Kraków minus 232; Zawichost plus 100; Warszawa plus 103; Płock plus 58; Toruń plus 62; Fordon plus 60; Chełmno plus 50; Grudziądz plus 62; Korzeniowo plus 83; Montawa plus 2; Piekło plus 02; Tczew minus 03; Einlage plus 240; Schiwenchorst plus 270 cm.

Województwa centralne.

POSTRACH WSI, MIASTECZEK I LETNIKÓW PRZED SĄDEM.

Na terenie powiatu brzezińskiego, zwłaszcza zaś w okolicy Koluszek, grasowała swego czasu szajka bandycka, składająca się z trzech braci Goljatów, którzy z bronią w ręku terroryzowali wsie, miasteczka i letników, kradli jawnie i bezkarnie, dokonywali gwałtów, włamań i t. p., przyczem w kilku wypadkach doszło do krwawych starć z policją. Wreszcie urządzono na nich obławę, w czasie której zastrzelony został jeden z bandytów, dwaj inni zaś Ksawery i Tadeusz, zdołali umknąć i dopiero po kilku tygodniach ujęto ich i uwięziono. Onegdaj stanęli Goljaci przed sądem łódzkim, który skazał obydwu braci na kary kilkuletniego więzienia.

UJĘCIE GROŹNYCH BANDYTÓW - ŻYDÓW.

Pod Puławami w Celejowie dokonano zuchwałego napadu na dwór pp. Klemensowskich.

Policja powzięła podejrzenie na podstawie wywiadu, że zbrodniarze ukrywają się w lasach koło wsi Delążki. Wysłany patrol natknął się tam na kilku podejrzanych osobników, którzy na widok policjantów rozpoczęli niezwykle gwałtowną strzelaninę z rewolwerów, dając zgóra sto strzałów. Policja nie mogła odpowiedzieć strzałami, gdyż na polu znajdowało się dużo włościan, zajętych pracą przy żniwach.

Nie tracąc jednak chwili czasu zorganizowano obławę, w której wzięli udział okoliczni chłopi, uzbrojeni w kosy. Otoczono w sile około 70 ludzi las i po krótkiej walce bandyci, którzy w międzyczasie zdążyli wystrzelać wszystkie naboje — zostali ujęci. Są to Abram Bron z Kraśnika i Josek Sztajnkieler ze wsi Brzeziny (pow. janowskiego). Groźnych bandytów osadzono w więzieniu. Staną oni pod sądem doraźnym.

Obaj groźni bandyci są narodowości żydowskiej.

NA TROPIE ŚWIĘTOKRADCÓW KALISKICH.

Policja kaliska wpadła na trop sprawców kradzieży świętokradczej, dokonanej w ubiegły czwartek w kościele SS. Nazaretanek w Kaliszu.

Jest to para zawodowych złodziei, przybyłych do Kalisza na „gościnne występy“: jakaś „elegancka“ dama i jej partner. Owa „dama“ po dokonanem świętokradztwie sprzedała pewnemu zegarmistrzowi - żydowi zegarek damski złoty, wartości 200 złotych, a pochodzący z kradzieży świętokradkiej.

Nazwiska zbrodniczej pary, która się narazie ukrywa przed okiem policji, są wiadome, lecz ze względu na dobro śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy.

20 DOMÓW PASTWĄ PŁOMIENI.

We wtorek o godz. 10-tej wieczorem wybuchł wielki pożar w osadzie Wysock pow. stolińskni, woj. poleskie. Pastwą ognia padło 20 domów mieszkalnych, 56 budynków gospodarskich, oraz cały prawie zbiór zboża miejscowej ludności. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

SAMOLOT SPADŁ NA ULICĘ.

Przelatujący z Krakowa do Warszawy samolot wojskowy przelatując nad ulicą Rakowiecką w Warszawie przechylił się nagle, a w chwilę potem spadł na ziemię. Samolot silnie się uszkodził, lotnicy obaj wyszli bez szwanku.

Małopolska.

TAJEMNICZY TRUP W BRZUCHOWICACH.

Niedaleko willi inżyniera Zaremby w Brzuchowicach koło Lwowa, willi głośnej z tragedji, jaka w niej się rozegrała przed dwoma laty, znaleziono przed trzema dniami trupa leżącego w zbożu już od kilkunastu dni zupełnie nagiego, tylko w skarpetkach i butach.

Tajemniczym trupem zajęła się policja.

PRZED SĄD DORAŹNY.

Do mieszkania Jana Pala w Giewałtowicach powiatu wadowickiego w porze nocnej wtargnęło trzech zamaskowanych sprawców uzbrojonych w broń palną i sztylety i po zranieniu sztyletem w okolicę serca Jana Pala, zastrzeleniu syna Stanisława, oraz zranieniu żony Pala, zrabowali wyrobów tytoniowy za 90 złotych i gotówkę nieustalonej wysokości.

Organa policji przeprowadziły natychmiast szczegółowe dochodzenia, w wyniku których ujęto dwóch sprawców, a to Zająca Jana i Kleczara Kazimierza, za trzecim zaś wszczęto pościg. Jeden z nich przyznał się do winy. — Ponieważ sprawcy zostali wykryci w przeciągu 48 godzin, staną oni przed sądem doraźnym.

ŚMIERĆ NA ROGACH ROZJUSZONEGO BYKA.

We wsi Przedmieście Czudeckie pod Przemyślem, stajenny Knaź Benedykt chciał założyć bykowi kółko do nozdrza, by go móc przeprowadzić na powrozie do sąsiedniej wsi. Nagle byk rzucił się na Knazia, nadział go na rogi i tak straszliwie poranił, że Knaź zmarł.

Kresy Wschodnie.

KRWAWA WALKA O KUPNO KROWY.

Na rynku w Olkienikach pow. wileńsko-trockiego przy kupnie krowy spotkało się dwóch kupców. Targu prawie dobił Mowsza Asarlański. — Ale w ostatnij chwili nadszedł Szloma Krywicki z synem, — z miejsca podwyższył cenę za krowę i kupił ją. — Asarlański nie posiadał się z złości. Wpierw posypały się wyzwiska i przekleństwa, pod adresem konkurenta, a następnie Asarlański uzbrojony w sprężynowy nóż rzucił się na Krywickiego i jego syna. Znajomi z trudem uchronili napadniętych od razów. — Na miejsce zajścia przybyli dwaj posterunkowi, którzy starali się unieszkodliwić Asarlińskiego, dążąc do odebrania mu noża. Lecz nieprzytomny z gniewu Asarliński w czasie rozbrojenia stawiał rozpaczliwy opór, zadając policjantom lekkie uszkodzenia ciała. Asarlińskiego zatrzymano

Wstrząsająca śmierć palacza

W pociągu pospiesznym na przestrzeni pomiędzy Wybranówką a Bóbrką w powiecie lwowskim wydarzył się wstrząsający wypadek.

Palacz lokomotywy, zmęczony upałem i żarem, buchającym z kotła parowozu, zapragnąwszy zaczerpnąć świeżego powietrza, wychylił się nazbyt przez okienko lokomotywy.

W krytycznym momencie pociąg wjechał w pełnym pędzie na most. Nieszczęśliwy palacz uderzył głową o słup żelazny i zginął na miejscu.

Tragicznej śmierci towarzysza pracy nie zauważył początkowo maszynista, który, stojąc w przeciwległem okienku, zwrócony był do palacza plecami i nie widział, iż ciało jego zwisało bezwładnie na krawędzi okna. Dopiero po przejechaniu kilku kilometrów maszynista odwrócił się i ujrzał trupa palacza.

Pociąg zatrzymano w Bóbrce, a zwłoki zdjęto z lokomotywy.

Tragiczna śmierć kolejarza wywołała wśród jego kolegów przygnębiające wrażenie.

Karygodna strzelanina gajowych do ludzi

Coraz częściej zdarzają się wypadki postrzelenia wieśniaków przez gajowych, którzy przyłapawszy ich na kradzieży leśnej, zamiast doprowadzić ujętych do najbliższego posterunku policyjnego, celem sporządzenia protokułu, dla zaoszczędzenia sobie czasu stosują własną metodę, strzelania do ludzi.

I tak np. na terenie pow. konińskiego zanotowano w dniach ostatnich dwa wypadki takiego postrzelenia. Pierwszy zaszedł w lasach państwowych leśnictwa Kościelec, gdzie gajowy Rybarczyk zranił ciężko Ludwika Kujawego, którego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Koninie.

Również na terenie lasów leśnictwa Bogusławice postrzelił gajowy Wojtczak Stanisława Niedźwiedzkiego, który dogorywa w szpitalu kaliskim. Powiadomiona o obu wypadkach policja prowadzi dochodzenia przeciwko gajowym.

Potworna zbrodnia rozhulanej żony

Przed kilku laty z rodzinnej wsi Piechowa pow. wieluńskiego, wyjechał za chlebem do Francji Franciszek Kuśmirek, pozostawiając na gospodarstwie młodą żonę.

Otrzymawszy we Francji pracę, nie zapomniał o żonie, lecz co miesiąc przysyłał jej część swego zarobku. Powodziło jej się dobrze, to też przysyłane przez męża pieniądze traciła na hulanki i zabawy. Kuśmirek, dowiedziawszy się o złem prowadzeniu się żony, przyjechał do kraju. Między małżonkami dochodziło do kłótni i awantur. Wreszcie przed kilku dniami znaleziono Kuśmirka powieszonego w stodole, gdzie sypiał.

We wsi rozeszła się wiadomość, że popełnił on samobójstwo, jednakże policja znalazła szereg śladów, stwierdzających, że Kuśmirek został zamordowany.

Aresztowano kilka osób, wśród nich piękną małżonkę Kuśmirka, jako podejrzanych o dokonanie zbrodni.

Pięć ofiar zderzenia z autobusem

W Starej Łagiszy woj. kieleckiego wydarzył się tragiczny wypadek najechania autobusu na furmankę.

Wynajętą furmanką, powożoną przez Romana Trząskiego, jechał z Łagiszy na odpust do Grodźca, wraz z żoną Adolf Olszówka z dwojgiem dzieci.

W pewnej chwili z za zakrętu wysunął się biegnący w szybkim tempie autobus, kursujący z Sosnowca do Żarek, kierowany przez szofera Kłymbowskiego z Żarek.

Nastąpiło tragiczne w skutkach zderznie. Furmanka została doszczętnie rozbita, jadący nią zaś wyrzuceni zostali ze znaczną siłą na drogę.

Pięć osób, t. j. rodzina Olszówki i furman zostało ciężko rannych. Żonę Olszówki w stanie beznadziejnym, jakoteż i pozostałych odwieziono do szpitala w Będzinie.

Szofer autobusu, Kłymbowski, który spowodował wypadek, został aresztowany.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 11-go sierpnia 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	20,50-21,50	20,50-21,00
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	15,50-16,00	15,00-15,50
Jęczmień	15,00-15,50	13,50-14.00
Jęczmień browar.	—,——,—	14,50-15,50
Owies	14.00-15,00	11.50-12.00
Mąka:		
pszenna 65%	43,00-48,00	—,——,—
żytnia 65%	28,00-30,00	25,50-25,75
Otręby:		
pszenne	11,00-12,00	10,00-11,00
żytnie	8,00- 8,50	8,50- 9,00
Rzepak	34,00-35,00	32,00-33,00
Groch polny	22,90-25,00	—,——,—
Kuchy rzep.	14.00-14,50	—,——,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	—,——,—	1,70- 1.90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	—,——,—
Siano pras.	—,——,—	—,——,—
Siano luźne	—,——,—	—,——,—
Słoma pras.	—,——,—	—,——,—

SKÓRY.

Kraków, 7. 8. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg według Centrali Targów w złotych: wołowe do 0,95; krowia 0,90; jałowicza 0,95; cielęca 3.00 za sztukę. Skóry cielęce zniżkowały w ciągu ub. tygodnia o 15 — 20 proc.

Lwów, 9. 8. Notowania skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w złotych za 1 kg: bydlęce lekkie 1,05; ciężkie 1,00; cielęce rzeźnickie 5,— — 6,50; prowincjonalne 4,50 — 5,50; końskie za sztukę duże 8.50; małe 7.50. W ciągu ubiegłego tygodnia ceny skór kształtowały się cokolwiek słabiej.

Małżeństwo a chwila obecna

Ciężkie warunki bytu, brak zarobków, niepewność jutra, brak mieszkań oto są przyczyny spadku małżeństw u nas.

Kiedy w r. 1928 było zawartych 295 tysięcy małżeństw, to w 1932 — 270 tys., a w I kwartale r. b. utrzymuje się wprawdzie ilość małżeństw na tymże poziomie, ale w stosunku do r. 1930 spadek zaznacza się mniej więcej na 25 do 20%.

Największa liczba małżeństw przypada na województwa centralne — 119 tysięcy. Najmniejsza na województwa zachodnie, — 38 tys. Jak widzimy z powyższych danych w województwach najbardziej kulturalnych mamy najmniej małżeństw.

Tam gdzie jest przewaga rolnictwa nad przemysłem ilość małżeństw wzmaga się, w czem jest dowód, że ilość zawieranych małżeństw ściśle jest uzależniona od możliwości wyżywienia. Spadek pracy i zarobków w województwach zachodnich, głównie na Śląsku nie sprzyja zawieraniu małżeństw.

Jeśli, z jednej strony spadek małżeństw ze względu na przyrost ludności jest zatrważający, to z drugiej zatrważającem jest rozluźnienie obyczajów.

Nigdzie nie daje się zauważyć tak wydatnie ten objaw, jak w ośrodkach uprzemysłowionych. Rozluźnienie obyczajów widoczne jest przedewszystkiem w klasie robotniczej, następnie wśród inteligencji, a nakoniec wśród ludu na wsi.

Jeżeli kryzys nie ustąpi, warunki bytu nie polepszą się, obydwa te zjawiska będą stale wzmagać się szczególnie po miastach.

Niewielu ludzi zawiera dziś małżeństwa, bo nie chcą mieć obowiązków związanych z życiem rodzinnem, gdyż nie stać ich na to.

Rozluźnienie obyczajów z tem związane jakże często prowadzi w skutkach do tragedji, zwłaszcza wśród kobiet, kończących tak często życie śmiercią samobójczą.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 31-go lipca do 6-go sierpnia 1933 roku według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych

Giełdy krajowe.

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	—	17.37	—	16.10
Gdańsk	23.46	17.57	18.44	17.40
Poznań	21.50	16.34	—	12.25
Łódź	24.50	17.58	—	15.50
Lublin	28.30	17.83	—	12.90
Równe Wol.	30.00	18.25	—	11.50
Wilno	—	22.66	—	14.00
Katowice	30.00	18.89	—	16.00
Kraków	—	17.75	—	14.50
Lwów	28.75	19.87	—	11.83

Giełdy zagraniczne.

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	37.00	30.11	—	29.05
Praga	42.90	21.65	—	21.38
Brno Mor.	36.11	20.06	—	19.80
Wiedeń	34.18	26.97	—	21.25

Rewelacyjny wynalazek skazanego na śmierć więźnia

Dwu niezwykłych wynalazków, mogących mieć bardzo duże znaczenie dla obrony państwa, dokonał ostatnio jeden z więźniów, odsiadujący karę w więzieniu Mokotowskiem oraz oczekujący uprawomocnienia się kary śmierci z wyroku sądu łomżyńskiego.

Jest to znany bandyta Czesław Raczkowski, który dał się poważnie we znaki policji.

Za szereg napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami, skazany został na 10 lat więzienia, a ostatnio przez sąd okręgowy w Łomży, również za morderce napady rabunkowe, na karę śmierci.

Wyrok 10-letniego więzienia już się uprawomocnił, natomaist wyrok, skazujący Raczkowskiego na karę śmierci, rozpatrywany ma być jeszcze przez sąd apelacyjny. Raczkowski oczekuje w więzieniu na uprawomocnienie się tego wyroku.

Przebywając w celi Raczkowski zabrał się do opracowywania konstrukcji nowoczesnego działa przeciwlotniczego, a gdy miał już gotowe plany, narysowane i dokładnie opisane, zabrał się do rysowania planów aparatu nurkowego.

Sądząc z pobieżnych szkiców i obszernego elaboratu, napisanego przez Raczkowskiego o swych wynalazkach, nowoskonstruowane przez więźnia wynalazki zapowiadają się rewelacyjnie. Ze zrozumiałych względów szczegóły budowy zarówno działa przeciwlotniczego jak i nowego aparatu nurkowego nie mogą być ujawnione. Stanowią one tajemnicę państwową.

Ukończywszy swe prace, Raczkowski zwrócił się do naczelnika więzienia z prośbą o przesłanie planów i opisów do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które miało by zbadać wartość wynalazków. W załączonem do planów podaniu Raczkiewicz zwraca się do mini- Spraw Wojsk. z prośbą, aby w razie uznania jego wynalazków za dobre i pożyteczne złagodzono mu karę, zamieniając wyrok śmierci na więzienie.

Naczelnik więzienia przychylił się do prośby Raczkowskiego i podanie jego wraz z załączonemi planami wynalazków przesłał do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

LOT SOWIECKI DO STRATOSFERY

Z lotniska moskiewskiego wystartował do lotu do stratosfery specjalnie zbudowany w tym celu balon sowiecki.

Załoga balonu składa się z czterech osób, z profesorem Prokopjewem na czele.

Ponieważ zachodzi ewentualność, że balon może opaść na terenie północno-wschodnich ziem Polski, pograniczne władze sowieckie zwróciły się do władz polskich z prośbą o ewentualne udzielenie pomocy ekspedycji naukowej i załodze balonu.

W związku z tem powiadomione zostały wszystkie posterunki KOP'u i Policji państwowej o możliwości lądowania balonu sowieckiego i otrzymały odpowiednie instrukcje.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Panno Zosiu, miłość moja ku pani jest jakby wzburzone morze!

— Ach — dlatego też tak mi zawsze nieprzyjemnie się robi, kiedy pan przychodzi. (Berlinske Tidende.)

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.